Rocznik XXII. Kraków, 15 marca 1914. Nr. 6



PISMO DLA LUDU POLSKIEGO — WYCHODZI DNIA 1-go i 15-go.

Prenumerata „Nowego Dzwonka“ razem z „Naszą Chatą“ wynosi w Austryi na rok: 5 koron półrocznie 2 korony 50 halerzy. — Do Niemiec i do innych krajów w Europie na rok 6 koron. Do Ameryki rocznie 2 dolary. — Zmiana adresu 20 halerzy.

NUMER POJEDYNCZY RAZEM Z „NASZĄ CHATĄ“ 20 HALERZY.

Adres: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie, ulica Powiśle L. 12.

Do każdego numeru „Nowego Dzwonka“ dodaje się jeden numer

„Naszej Chaty“

Usilnie prosimy

wszystkich Szan. Czytelników, którzy nie uiścili jeszcze prenumeraty na rok bieżący, aby ją jak najrychlej zechcieli nadesłać, kto bowiem opóźni się z jej uiszczeniem, ten potem „Kalendarza“ nie otrzyma — i temu wstrzymamy przesyłkę pisma.

W jaki sposób mamy bronić się przed żydami?

Źle jest z nami; żydzi nas coraz więcej wywłaszczają z ziemi, z mieszkań, z majątków, z urzędów, słowem zabierają nam wszystko, i może w niedalekiej już przyszłości zamienią nas na swoich parobków.

Trzeba nam się tedy bronić. Ale jak? Za najlepszy sposób obrony przeciwko żydom uważamy ujęcie handlu w ręce chrześcijańskie, a choć nie mamy na razie takich kupców polskich i takich polskich sklepów, któreby odrazu podołały żydowskiej przewadze, to jednak obrony odkładać nie można. Mogłoby być po tem zapóźno. Przy szerszem poparciu nasz handel szybko się rozwinie i nasze polskie kupiectwo wyrobi się należycie i stanie na nogi.

Przy szerszem poparciu — to znaczy, że wszyscy bez wyjątku, czy ubogi czy bogaty, czy włościanin czy książę, powinni polskie sklepy popierać i w nich jedynie kupować.

Ba, powiecie mi, kiedy u żyda taniej, może to być, ale jaka miara, jaka waga, jaki gatunek!

Przyszedł raz do chrześcijańskiego sklepu spółkowego włościanin i mówi: „po co ja mam brać ze spółki cukier, kiedy u żyda kupiłem 3 funty o 2 grosze taniej. Sklepowa waży — było dwa i pół, więc żyd mógł sprzedać dwa grosze na funcie taniej, bo ukradł na nim pół funta. Oto dlaczego u żydów taniej!

„Niech więc do żydów chodzą żydzi, a my Polacy tylko do Polaków. Niech ani jeden grosz polski, więcej nie utonie w żydowskiej kieszeni“.

„Tak zrobili Czesi, tak zrobili nasi bracia w Poznańskiem i dziś żydzi tam nie przewodzą“.

Nie tylko że nie przewodzą, ale się wynoszą, bo np. w Poznaniu było

przed 10 laty żydów 36.000 a dziś ich jest tylko 4500.

Kiedy my się tego doczekamy, spytacie. Oto wtedy kiedy wszyscy, ale to rzeczywicie wszyscy, bez żadnego wyjątku, tak będziemy postępować, jak jedna wieśniaczka w Płocku (w Królestwie).

„Czy to polski sklep, pyta pewna włościanka wchodząc do nieznanego jej sklepu“. „Polski — odpowiada kupcowa“. „To niech mi pani da funt cukru i trzy kwarty kaszy“. Już sprawunki były w koszyku, a kobiecina sięgała po chustkę by z niej wyłożyć zapłatę, gdy do sklepu wszedł żyd. Kupcowa z lekka mrugnęła na przybysza.

Lecz to nie uszło oka wieśniaczki. „Oho, rzekła, czy ty mrugasz czy nie mrugasz, już ja widzę żeś żydówka“. Szybkim ruchem wyjęła z koszyka sprawunki położyła na stole sklepowym... „jakeś żydówka, dodała, to sobie sprzedaj żydom, ja twojego cukru nie potrzebuję“ i wyszła ze sklepu.

Opowiadają, że hr. Władysław Zamojski, obecnie dziedzic Zakopanego, gdy jeszcze mieszkał w księstwie Poznańskiem, skąd go brutalny Bismark za polską propagandę wypędził — spotkał się raz w Poznaniu z hr. B. Widząc, że ten ma zamiar wstąpić do sklepu żydowskiego, ostrzega go mówiąc: nie uważasz, że to sklep żydowski. A na to hr. B. — cóż z tego, czyż ja jestem niewolnikiem żebym nie mógł wstąpić do sklepu żydowskiego? A na to h. Władysław: to widzisz zależy od przekonania, dziś są takie czasy, że każdy musi być, albo niewolnikiem swoich przekonań, albo... durniem. Wybieraj!

Otóż widzicie bracia włościanie, bronić się przeciwko żydom możemy w taki jedynie sposób, jak to uczyniła ta rozsądna wieśniaczka, jak to zalecał hr. Zamojski, a obronimy im się wtenczas, gdy zarówno włościanie, jak obywatele, zwłaszcza tak zwana inteligencya i duchowieństwo — słowem wszyscy bez żadnego wyjątku, tylko i jedynie własne sklepy i przemysł, oraz fabryki polskie będziemy popierać.

„Jeżeli ogół polski będzie nadal szczerze i wytrwale popierał swoich, to można być pewnym, że polskie sklepy mogą i wyrugują z naszej ziemi, krzywdzący nas od dawna handel żydowski“.

„Za tysiąc lat gościny, żyd w samem sercu Polski w Warszawie, rzuca Polakowi w oczy czelne słowa: „ja twojego sobaczego języka nie rozumiem“, a jego pobratymcy Polaków z ziemi ojczystej rugują“.

„A więc dość już tego. Pęt żydowskich dźwigać nie chcemy“.

W taki sposób obronić się możemy przed żydami.

Z bieżącej chwili.

Sejm krajowy zakończył swe obrady dnia 4-go marca b. r. — Na ostatnich posiedzeniach uchwalił Sejm budżet krajowy za rok 1913 i tymczasowy budżet na pierwsze półrocze 1914. Następnie uchwalił Sejm dodatek drożyźniany do płac nauczycielom za rok ubiegły, oraz regulacyę płac nauczycieli ludowych kosztem ośmiu milionów koron. Wreszcie uchwalił Sejm różne wnioski w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Miniona sesya Sejmu krajowego trwała trzy miesiące od 5 grudnia 1913 r. do 4 marca br.

Między pierwszem a drugiem posiedzeniem sejmowem była wprawdzie przerwa w obradach pełnego Sejmu, trwająca od 6 grudnia 1913 do 14 lutego 1914, Sejm nie był jednak odroczony i w tym czasie obradowały komisye dla reformy wyborczej, oraz kluby sejmowe.

Posiedzeń odbył Sejm w ostatniej sesyi 15, a doliczając wieczorne posiedzenia, których było 8, było ogółem 23 posiedzeń pełnej Izby sejmowej.

Komisye sejmowe załatwiły bardzo wiele materyału, z których 138 przedłożeń zostało przez Sejm uchwalonych, reszta bądź przygotowaną jest do obrad w Sejmie, bądź też znajduje się w opracowaniu w komisyach. Z ustawodawczych przedłożeń załatwił Sejm z projektów rządowych:

zmianę statutu krajowego i nową ordynacyę wyborczą sejmową, oraz przedłożenie o księgach gruntowych.

Z przedłożeń Wydziału krajowego Sejm uchwalił regulacyę płac nauczycielskich, 36 ustaw melioracyjnych, zmianę statutu gminy miasta Krakowa z powodu przyłącze Podgórza; zmianę ustawy budowniczej dla Krakowa; ustawę o opłatach konsumcyjnych dla m. Lwowa i kilkanaście innych drobniejszych ustaw.

Następnie załatwił Sejm budżet za rok 1913 i prowizoryum budżetowe na 6 miesięcy r. 1914; zmianę statutu Banku krajowego; sprawę akcyi zapomogowej z powodu klęsk elementarnych i wiele innych.

Wniosków polskich zgłoszono w ostatniej sesyi 181 zwykłych, 23 nagłych; 120 wniosków nie przyszło wcale do pierwszego czytania, a więc stały się zupełnie bezprzedmiotowymi.

Petycyj wpłynęło ogółem 1612. Wszystkie posiedzenia sejmowe z wieczornemi razem23, trwały 79 godzin.

Sejm krajowy ma się zebrać jeszcze w kwietniu br., aby uchwalić budżet krajowy na rok 1914 i szereg spraw innych, na załatwienie których brakło obecnie czasu. Sesya Sejmu, mająca się odbyć w kwietniu będzie ostatnią sesyą obecnego Sejmu. Po tej sesyi Sejm krajowy zostanie rozwiązany i rozpisane zostaną nowe wybory na podstawie nowej ustawy wyborczej. Obecnie też już zaczynają się poszczególne stronnictwa polityczne przygotowywać do walki wyborczej, która niewątpliwie będzie bardzo zaciętą i bezwzględną. Obóz katolicki powinien już teraz we wszystkich okręgach czynić przygotowania do walki wyborczej, aby wyjść z niej zwycięsko.

Po odroczeniu Sejmu w dniu 5 bm. zebrał się parlament. Zaraz atoli na pierwszem posiedzeniu Czesi urządzili obstrukcyę i niedopuścili do żadnych obrad. Obrady zostały więc przerwane na tydzień. — Tymczasem zaś miano przez układy z Czechami doprowadzić do jakiegoś porozumienia, aby przynajmniej najkonieczniejsze dla państwa sprawy, Rada państwa mogła załatwić. Układy jednak nie wydały pomyślnych skutków — następstwem czego będzie najprawdopodobniej odroczenie parlamentu do jesieni. Rząd zaś będzie rządził § 14 dowolnie. Możliwem także jest że parlament w jesieni zostanie rozwiązany i w zimie odbędą się nowe wybory do Rady państwa.

W ostatnich dwóch tygodniach ujawniono też został nadzwyczajny, nieznany dotychczas w Austryi skandal polityczny. Mianowicie wyszło na jaw, że przywódca stronnictwa socyalistyczno-narodowego w Czechach, liczącego w Radzie państwa 16 posłów, sędzia Dr Karol S z w i h a, poseł do parlamentu, jest pospolitym szpiegiem policyjnym. Dr Szwiha zdradzał przez kilka lat policyi państwowej w Pradze wszystkie tajne sprawy swej partyi oraz donosił policyi o wszystkich zamiarach stronnictw czeskich. Za tę haniebną czynność pobierał Szwiha od policyi 800K miesięcznej pensyi. Ujawnienie tego niebywałego skandalu wywołało w całem państwie wielkie wrażenie. Szwiha uciekł z Czech, prawdopodobnie do Ameryki.

Ma więc Galicya swego Stapińskiego, mają Czechy swego Szwihę. Nie będą nam przynajmniej Czesi zazdrościć dorobku.

Więcej wyrozumienia i poparcia!

W roku bieżącym otrzymaliśmy od niektórych Czytelników listy z wyrzutami, że pismo nasze nie wychodzi regularnie, — że objętość jego mniejsza i t. p.

Dziwne zaiste zarzuty! Przecież każdemu wiadomem było, że od połowy grudnia zeszłego roku do niedawna trwał strejk zecerów, więc pismo na czas wychodzić nie mogło i niektóre pisma nawet całkiem przez czas strejku nie wychodziły. Nadto ostatnimi czasy konfiskowała nam prokuratorya numer po numerze „Nowego Dzwonka“ za artykuły o żydach — a to także opóźniało wychodzenie pisma.

Co się zaś tyczy objętości pisma, to jest ona taka sama, względnie nawet większą niż w roku zeszłym. Na oko wydaje się „Nowy Dzwonek“ mniejszym — ale za to d o d a j e m y d r u g i e p i s m o tj. „N a s z ą C h a t ę“, której numery dadzą się z końcem roku złożyć w osobną książkę.

Przyznajemy sami, że nasze pisma są droższe od innych — ale takiemi być na razie muszą, bo koszta wydawania są wielkie, a pomocy z nikąd nie mamy. Chociaż teraźniejsza prenumerata wydaje się dość wysoka — mimo to — jak już teraz widzimy — nie będzie nią można pokryć kosztów wydawnictwa— i sami nie wiemy jak dalej będzie.

Mybyśmy chętnie zniżyli prenumeratę, gdyby było więcej prenumeratorów, bo gdy jest większa liczba czytelników, to wtedy i prenumeraty więcej przypływa — więc łatwiej związać wówczas koniec z końcem.

Do tego wielu Czytelników opóźnia się z uiszczeniem prenumeraty, która przez to nadchodzi skąpo i w małej liczbie — a to także wiele wpływa na opóźnianie się pisma, bo gdy nie ma od Czytelników prenumeraty, to nie ma za co i o czem wydrukować pisma.

Trzeba tedy mieć więcej wyrozumienia dla pisma takiego jak nasze, które stoi na własnych tylko funduszach, i zamiast mu czynić różne zarzuty, raczej pomódz mu trzeba, czy to datkami (oprócz prenumeraty) na „fundusz prasowy“, — czy to rozszerzaniem pisma i zachęcaniem znajomych do prenumerowania tegoż.

Gdybyśmy mieli jaki taki „fundusz prasowy“ i więcej Czytelników, to pismo i regularnieby wychodziło i byłoby tańsze. Jedno zaś i drugie zależy nie tyle od nas — ile głównie od poparcia Waszego, kochani Czytelnicy!

Zbrojenia Rosyi.

Mimo zaprzeczeń ze strony rosyjskiej, faktem jest, że Rosya zbroi się pospiesznie. Gazety francuskie, pisząc o rosyjskiej, niby próbnej mobilizacyi, zaznaczają, że wojska rosyjskie na granicy zachodniej są zupełnie gotowe do boju. Zatrzymanie rezerwistów podwyższyło stan czynny armii rosyjskiej z 1,384.000 na 1,800.000 żołnierzy, z tego 80.000 stoi tuż nad granicą. Pisma donoszą o wzmocnieniu także wschodniej granicy francuskiej od strony Niemiec, i piszą całkiem otwarcie, iż Niemcy stoją w przededniu wojny na dwa fronty.

Rząd rosyjski ogłasza wprawdzie, że gromadzenie wojsk na granicy od strony Niemiec i Austryi ma tylko na celu zwykłe ćwiczenia wojskowe — ale są i inne jeszcze znaki, które przeczą temu i zapowiadają może bliską już wojnę. I tak: do Warszawy nadszedł z Petersburga rozkaz, aby w pogranicznych guberniach utrzymywano wszystkich cudzoziemców w ścisłej ewidencyi. Oprócz tego mają być prowadzone specyalne książki, w których zostaną zapisani poddani austro-węgierscy i niemieccy. Wszyscy zapisani w tych książkach mają być pilnie strzeżeni i przy najmniejszem podejrzeniu wysłani poza granice cesarstwa.

Tego rodzaju zarządzenia wydawano dawniej w Rosyi tylko wtedy, gdy groził bezpośredni wybuch wojny. To też wywołały one wielkie zaniepokojenie wśród tutejszej ludności, która uważa wybuch wojny bez wypowiedzenia — na wzór japoński — za możliwy. Obecnie zaopatrzono wszystkie twierdze rosyjskie na zachodniej granicy, jakoteż porty na morzu Bałtyckiem i Czarnem, w przyrządy telegrafu bez drutu.

W roku bieżącym rząd rosyjski stawia też trudności zwykłej emigracyi robotników rolnych do Prus, w obawie, że ludzie, należący do wojska, mogą być wybuchem wojny zaskoczeni po za granicami państwa.

Dalsze rozporządzenie zabrania dowozu do Rosyi gazet zagranicznych, które podają wiadomości o mobilizacyi rosyjskiej. W celu kontroli gazet ustanowiono specyalne urzędy w Sosnowcu, Kaliszu i Kownie.

Wysyłka pociągów węglowych z Prus do Król. Pol. **od kilku dni zupełnie ustała.** Na granicy rosyjskiej nie można dalej ekspedyować pociągów, gdyż wszystkie linie rosyjskie przepełnione są pociągami wojskowymi.

Na linii Brześć-Równo-Żytomierz-Kijów buduje Rosya szereg twierdz. Linia ta obmyślana jest jako druga linia obronna, gdyż Rosya — jak widać — nie czuje się

na siłach do rozpoczęcia wojny zaczepnej, lecz na wypadek wojny chce się cofać za owe twierdze.

Równocześnie agituje Rosya w Bułgaryi przeciw Austryi. Po Bułgaryi włóczą się **ajenci rosyjscy, którzy radzą ludności**, aby Bułgarya rozpoczęła wojnę z Austro-Węgrami, celem odebrania Bośni i Hercegowiny.

Takie alarmy można czytać codzień prawie w gazetach niemieckich — przyczem **donoszą, że Niemcy i Austro-Węgry też nie** próżnują i wydały po cichu odpowiednie zarządzenia.

Gazeta węgierska „Pester Lloyd" pisząca o zbrojeniach rosyjskich, dowodzi, że niema powodu do zbytnich obaw. Próbne mobilizacye rosyjskie — według zdania tej gazety — odbywają się rzeczywiście dla wyćwiczenia wojsk w razie prawdziwej mobilizacyi. Rosya dopiero za kilka lat będzie przygotowaną do wojny. Sojusz austro-węgiersko-niemiecki jest tak silny, że spokojnie może patrzeć w przyszłość.

Od naszych Czytelników.

Z Wojnicza piszą nam: „Dnia 1-go marca urządził w naszem mieście wiec poseł Witos, by odpowiedzieć na zarzuty — jakie mu na poprzednim wiecu, odbytym w lutym b. r. uczyniono. Na wiec ten przybył umyślnie poseł Matakiewicz, a nadto proboszcz z Woli Rzędzińskiej, ks. Stabrawa i ks. Dr Paryło, redaktor „Ludu katolickiego" z Tarnowa. Po wyborze przewodniczącego, zabrał głos poseł Witos i odpierał zarzuty, jakoby szerzył wśród ludu niewiarę lub podburzał do walki z duchowieństwem.

Ks. Stabrawa i Ks. Paryło odpowiedzieli mu na to z miejsca, przytaczając dowody na poparcie swoich zarzutów przeciw Witosowi, nie zważając na przerywania ze strony zwolenników posła Witosa. Potem przemawiał poseł Matakiewicz.

Między dalszymi zarzutami czynionymi posłowi Witosowi był i ten, że z owych 80 tysięcy koron, które Stapiński wziął od rządu jako łapówkę, otrzymał poseł Witos 1000 koron. Poseł Witos na ten zarzut odparł, że owe 1000 koron Stapińskiemu zwrócił. Gdy jednak chciał dalej przemawiać, zgromadzeni nie dopuścili go więcej do głosu.

Wiec ten był klęską dla p. Witosa.

Z kraju i ze świata.

Układy ze Stapińskim.

Gazety lwowskie doniosły, że między posłem Stapińskim a grupą „Piastowców" czyli „Długosików", jak ich nazywa p. Stapiński, toczą się rokowania celem pojednania się. Stapiński jednak miał odpowiedzieć, że wtedy porozumienie będzie możliwe, jeżeli zwolennicy p. Długosza zgodzą się na radykalny kierunek jego polityki i wystąpią z Koła Polskiego.

„Głos Narodu" dowiaduje się, że Stapiński zgłosił się z propozycyą zgody, ale „Piastowcy" stanowczo odrzucają wszelkie zabiegi Stapińskiego i nie chcą słyszeć o porozumieniu się z nim.

Odznaczenia za reformę wyborczą.

Za uchwalenie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, zostało odznaczonych przez cesarza kilka osób, zajmujących wybitne stanowiska w kraju.

Marszałkowi krajowemu hr. Adamowi Gołuchowskiemu nadał cesarz wielki krzyż orderu Leopolda, ruskiemu Arcybiskupowi we Lwowie hr. Szeptyckiemu order żelaznej korony I. klasy; posłowi do Rady państwa i Sejmu, profesorowi uniwersytetu Dr Juliuszowi Leo godność tajnego radcy; posłowi do Rady państwa i Sejmu, adwokatowi Dr Kostiowi Lewickiemu krzyż komandorski orderu Leopolda, wszystkim z uwolnieniem od taksy.

Nadto godność tajnego radcy otrzymali, czyli ekscellencyami, zostali: książę Biskup krakowski Adam Sapieha, ks. Biskup Wałęga z Tarnowa, stanisławowski Biskup ruski ks. Chomyszyn. Były zaś namiestnik Dr Bobrzyński powołany został do Izby panów.

Obecny namiestnik Dr Korytowski otrzymał od cesarza własnoręczne pismo ze słowami wielkiego uznania i fotografię cesarza w bogatych ramach z własnoręcznym podpisem monarchy. Pismo to i ten podarek dowodzą, że cesarz ceni działalność namiestnika i że wielkie przywiązuje znaczenie do uchwalonej reformy sejmowej.

Austrya i Węgry.

O Radzie państwa piszemy osobno w jednym z poprzednich artykułów.

Cenzura dla kontroli ruchu emigracyjnego. Przy dyrekcyi policyi w Wiedniu utworzono centralny urząd dla kontroli ruchu emigracyjnego. Do Krakowa przysłano już dwóch urzędników Niemców, którzy badają wychodźców, a że po polsku słowa nie umieją — więc nie mogą się z wychodźcami porozumieć i są tylko ciężarem tutejszym władzom policyjnym.

Zajście pograniczne. Żołnierze czarnogórscy zajęli ostatniemi czasy miejscowość Sienoko, na granicy Austro-Węgier. Gdy

na wezwanie przełożonego bośniackiego powiatu, Czarnogórcy nie chcieli tej miejscowości opuścić, kazał przełożony austryacki oddziałowi wojska zaatakować Sienoko. Po stronie czarnogórskiej zginął jeden człowiek, a 4 ranych.

Z innych państw.

Niemcy. Zbrojenia. Rząd niemiecki ma przedłożyć parlamentowi żądanie uchwalenia mu dalszych 500 milionów marek na uzbrojenie artyleryi.

Prześladowanie Polaków. Najpóźniej do jesieni będą przedłożone radzie związkowej dwa barbarzyńskie projekty rządowe, według których państwa niemieckie, wchodzące w skład Rzeszy niemieckiej, miałyby prawo rozwiązywania towarzystw wrogich Niemcom i zakazywania drukowania pism w języku obcym Niemcom, a więc polskim, francuskim, duńskim itd. Pisma hakatystyczne sądzą, że parlament takie iście barbarzyńskie prawa uchwali.

Odrzucony fundusz antypolski. Wniosek rządowy o dodatkach dla urzędników pocztowych, pracujących między Polakakami, został 194 głosami przeciw 127 odrzucony.

Francya. Nowa partya katolicka, której założenia Biskupi nie pochwalali, odbyła pod przewodnictwem byłego posła Kellera zebranie konstytucyjne. Program nowej partyi żąda: 1) przywrócenia stosunków z Watykanem; 2) ustawowego uznania praw Kościoła we Francyi; 3) przywrócenia Kościołowi dostatecznego majątku; 4) przywrócenia wypędzonych zakonów; 5) przywrócenia sióstr zakonnych do szpitali; 6) przywrócelia szkół katolickich i popierania ich przez państwo; 7) zniesienia ustawy o rozwodach.

W Hiszpanii odbyły się wybory dość spokojnie. Tylko w Bilbao i Giron przyszło do starć między radykałami, republikanami, socyalistami i konserwatystami. Przyszło także do strzałów. Zginęła jedna osoba, a kilka odniosło rany. W Bilbao przedsięwzięto kilka aresztowań.

— Krwawe rozruchy. W Barcelonie doszło do krwawych starć pomiędzy policyą a ludnością. Powodem do wkroczenia policyi był pochód karnawałowy, przedstawiający w sposób bluźnierczy pogrzeb. Na przedzie pochodu kroczył jakiś drab socyalistyczny udający księdza z krzyżem w ręku; gdy pochód przechodził koło kościoła, zebrani tam licznie wierni katolicy, zaprotestowali głośno przeciw takiemu wyszydzaniu religii. Doszło do starcia czynego, w czasie którego policya z taką gwałtownością natarła na walczących, że nagle obie partye zwróciły się przeciwko policyi. Policya dobyła szabel, z tłumu poczęto odpowiadać strzałami rewolwerowemi.

Anglia. Sufrażystki angielskie t. j. kobiety dążące do równych praw z mężczyznami, spaliły starożytny kościół w Whitekirk w Szkocyi.

— W Indyach azyatyckich ogłosił się pewien Hindus za proroka i wzywał Hindusów, by zrzucili z siebie jarzmo angielskie. Zebrało się koło niego blisko 300 powstańców. Wojska rządowe pobili ich, owego zaś proroka schwytano i skazano na śmierć przez powieszenie.

W Rumunii powziął sam sejm projekt ustawy dotyczący reform rolniczych w ten sposób, żeby obecna nierówność między wielką a małą własnością została usunięta. Rząd, według tego projektu, miałby upoważnienie do sprzedaży włościanom ziem wielkiej własności za tanie, z góry płatne odszkodowanie.

W Bułgaryi agitują Moskale za obaleniem króla Ferdynanda i oddaniem tego kraju zupełnie pod wpływ Rosyi. Na tę agitacyę wydał już rząd rosyjski przeszło 300 tysięcy rubli.

— Przy ostatnich wyborach do sejmu stracili socyaliści bułgarscy dużo mandatów.

W Albanii wielka radość, bo przybył już tam i objął tron książę Wied. Przywitanie nowego władcy przez ludność albańską było bardzo serdeczne.

Kronika kościelna.

Z Rzymu. Ojciec święty, pomimo zmiennego powietrza i męczących posłuchań, czuje się bardzo dobrze i zdrowszy jest niż dawniej.

Zdaje się, że po świętach Wielkanocnych odbędzie się konsystorz papieski, na którym Ojciec święty zamianuje kilku nowych kardynałów. Miejsc wolnych w świętem Kolegium jest obecnie 17. Szczególnie Niemcy domagają się rychłego mianowania kardynałów, a życzenie ich popiera także Austrya.

— Książe Biskup Sapieha, Arcypasterz dyecezyi krakowskiej przyjmowany był na posłuchaniu u Ojca św. dnia 9 marca.

† Kardynał Kopp, Biskup dyecezyi wrocławskiej, która obejmuje Śląsk pruski i austryacki, zmarł w Opawie na Śląsku austryackim. Zwłoki jego przewieziono do Wrocławia i tam pochowano.

Zmarły Kardynał nie sprzyjał Polakom, chociaż dyecezya jego składa się przeważnie z ludności polskiej. Był dobrym Biskupem, ale przytem Niemcem do szpiku i kości. Języka polskiego nigdy się nie nauczył — i do swoich owieczek przemawiał dla nich niezrozumiałym.

Zmarły dostojnik Kościoła był synem tkacza.

Księża działający w duchu polskim byli za rządów ś. p. Koppa prześladowani i przenoszeni z miejsca na miejsce. Ci zaś duchowni, którzy lud polski niemczyli, cieszyli się względami X. Kardynała Koppa.

Sprawa X. Biskupa Ruszkiewicza. Swego czasu skazany zostali przez Izbę karną warszawską obecny administrator dyecezyi warszawskiej, a prezes duchownego sądu X. Biskup Ruszkiewicz na cztery miesiące, Piątkowski na trzy tygodnie więzienia, Ruczkowski na rok domu poprawczego, Ceplinski na 16 miesięcy twierdzy za to, że rozwiązali małżeństwo maryawickie czterech włościan i pozwolili im, gdy się ci nawrócili do wiary katolickiej, na zawarcie nowych małżeństw katolickich.

Senat petersburski zniósł obecnie ten wyrok i uchwalił wstrzymać postępowanie przeciw Piątkowskiemu i czterem chłopom z powodu braku istoty czynu karygodnego. Sprawę zaś przeciw X. Biskupowi Ruszkiewiczowi, Ceplińskiemumu i X. Ruczkowskiemu odesłano z powrotem do izby karnej.

Z prawosławia na katolicyzm. W ciągu roku zeszłego w dyecezyi wileńskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm 540 osób. Gubernator miński w ciągu 4 pierwszych dni roku bieżącego otrzymał 275 prośb o pozwolenie przejścia na katolicyzm.

Chrzest 80-letniego starca. We wsi Gidlach w stronach częstochowskich, znanej w kraju jako jedno z bardziej uczęszczanych miejsc słynących cudami, odbył się temi czasy chrzest 80-letniego żyda Mintocha. Syn jego i córka niedawno również chrzest przyjęli.

Zmarli. W Rzęśnie polskiej pod Lwowem zmarł ks. Adam Wesoliński, tamtejszy proboszcz od 6 miesięcy, redaktor „Gazety Niedzielnej“ i były poseł na Sejm.

W Krakowie zmarł Ks. Stefan Bratkowski, z zakonu OO. Jezuitów.

Obaj kapłani byli gorliwymi pracownikami na polu społecznem i kościelnem. Cześć ich pamięci.

Rozmaitości.

Następny numer „Nowego Dzwonka“ i „Naszej Chaty“ otrzymają tylko ci Czytelnicy, którzy już zapłacili prenumeratę na rok bieżący lub nadeślą ją w najbliższych dniach.

Kto do 1-go kwietnia prenumeraty nie uiści, temu od 1-go kwietnia wstrzymamy przesyłkę naszych obu pism.

Godne naśladowania i pochwały. Prawie wszystkie gminy powiatu brzozowskiego przeprowadziły uchwałę nakazującą zamykanie szynków w niedziele i święta. Starostwo ją zatwierdziło i jadąc teraz przez wsie powiatu brzozowskiego nie zobaczysz wyszynków otwartych w dnie świąteczne. Za to należy się pochwała radom gminnym, dającym tak piękny przykład. Dałby Bóg — aby wszystkie gminy naszego kraju poszły w ślady gmin powiatu brzozowskiego.

Klęska socyałów. Przy ostatnich wyborach do powiatowej Kasy chorych w Tarnowie, delegaci robotników w liczbie 62, nie wybrali ani jednego socyalistę, mimo, że socyaliści prowadzili szaloną agitacyę. Znak to, że robotnicy zaczynają się już poznawać na „czerwonych“ obrońcach ludu.

Długie życie. W miasteczku Wojniczu zmarła w tych dniach p. Kosińska w 102 roku życia.

Grzmoty i błyskawice w marcu. Pewnego niedawnego dnia z początkiem marca, między godziną 6 a 7 wieczorem, niebo nad Przemyślem pokryło się czarnemi chmurami, powietrze rozdarły jasne błyskawice i dały się słyszeć silne grzmoty. Za chwilę wyjaśniło się i chwycił... przymrozek. O tak wczesnej porze roku, a więc w zimie jeszcze — grzmoty i błyskawice, to niebywała rzecz, której „nawet najstarsi ludzie nie pamiętają“.

Może to na wczesną wiosnę, a może na wojnę rokuje — któż odgadnie!

Kto wywłaszcza chłopów? Podczas ostatniej sesyi sejmowej we Lwowie, rozwodził się ruski poseł i adwokat Dr Makuch, nad biedą ludu ruskiego, opisywał jego głód i domagał się dla niego ratunku.

Tego samego dnia, kancelarya jego w Tłumaczu, wniosła imieniem żyda Mosesa Fischa, podanie o zlicytowanie 10 zagród włościjańskich ruskich.

Szczególna spółka. Pisma warszawskie donoszą, że pod Policą, w Kieleckiem, dwunastu młodych rzemieślników, zakupiło wspólnie 52 morgi gruntu pod miastem i zamieszkało w jednym domu o kilku mieszkaniach. Mają kuchnię wspólną i razem jadają, a pracują w ten sposób, że gdy w polu jest pilna robota, wszyscy udają się na zagon, zaś gdy roboty niema, wracają do swych warsztatów, są bowiem szewcami, stolarzami, krawcami i t. d.

Pieniędzy osobnych nie mają: wszystko idzie do kasy wspólnej. Spółka istnieje już półtora roku; paru wystąpiło, lecz reszta ma nadzieję spłacić dług ciężący na gruncie i rozwinąć wspólne gospodarstwo. Wnieśli do spółki nieżonaci po 300, żonaci po 500 rubli.

Straszny czyn idyoty. W kaplicy szpitalnej, w Mödling pod Wiedniem, znaleziono zwłoki umarłej w dzień poprzedni kobiety z licznemi ranami na dolnej części ciała.

Stwierdzono, że 15-letni uczeń zakładu idyotów (półgłówków), Józef Szuster, dopuścił się strasznego tego czynu. Szuster chciał pomścić się na współwychowanku zakładu, który w dzień poprzedni zmarł. W tym celu chciał zeszpecić jego zwłoki. Pośród ciemności pomylił się jednak i zeszpecił zwłoki kobiety.

Trojaczki. W jednym z kościołów wileńskich ochrzczono trojaczki, urodzone przez żonę gospodarza Zacharewicza.

Znowu awantury maryawitek. W Łodzi, zaślepione maryawitki, znowu opadły swego „biskupa“, Kowalskiego, krzycząc: „Oto nasz ojciec! Witaj, małżonku Maryi Felicyi Kozłowskiej!“ Koniec zajściu położyła policya, która odprowadziła obłąkane kobiety do cyrkułu.

Niemcy wyrzucają żydów. Koloniści niemieccy, ze wsi Kalczynówki w powiecie Borzeń-

skim (w Królestwie), na zebraniu gromadzkiem, wybrali pełnomocników, mających rozpocząć starania o wydalenie ze wsi żydów. Kalczynówka jest zaludniona prawie wyłącznie przez Niemców. Są tam tylko trzy rodziny żydowskie.

Śpiący pociąg. W niedawnych dniach, dróżnik kolei Nadwiślańskiej, na dystansie Otwock—Celestynów, spostrzegł stojący pociąg towarowy. Po zbadaniu przyczyny zatrzymania się pociągu dróżnik spostrzegł, iż cała obsługa pociągu, począwszy od maszynisty i jego pomocnika, a skończywszy na konduktorze hamulcowym, była pogrążona w głębokim śnie. Dróżnik obudził maszynistę, nadkonduktora i po chwili pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Car przeciw pijaństwu. Dotychczas było w zwyczaju, że podawano carowi przy paradach wojskowych i inspekcyach szklaneczkę wódki, którą car zwykł był wypróżniać na zdrowie armii. Obecnie jednak wystosował komenderujący cesarskiej kwatery głównej do ministra wojny pismo, w którem podaje życzenie cara, by w przyszłości zaniechano tego zwyczaju. — Przypuszczają, że to postanowienie cara ma być oznaką przeciwko pijaństwu.

Barbarzyńskie obyczaje. W roku 1913 w jednej tylko prowincyi chińskiej, Cze-Czwan, stracono 24 tysiące powstańców i opryszków.

Figle i żarty.

Dlaczego wybrał sobie małą żonę: pytał się jeden drugiego, dlaczego tak malutką pojął sobie żonę?

— Ha! — odpowiada — ponieważ każdy człowiek musi mieć swoje zło, otóż ja sobie co najmniejsze wybrałem.

Pocieszyła go. Młody małżonek: — Najdroższa moja, powiedz, czy płakałabyś, gdybym umarł?

Młoda małżonka: — Jakże się możesz o to pytać! Wiesz przecież, że ja o byle głupstwo płaczę!

Zdradzony. Spisujący na urzędzie policyjnym protokół zapytuje rzezimieszka:

— Co cię tu sprowadziło?

— Katar proszę pana dobrodzieja.

— Co ty — kpisz?! Jaki katar?

— Tak panie dobrodzieju. Wszedłem w nocy do zamkniętego sklepu, a że mam katar — kichnąłem. Stróż nocny usłyszał i oto, co mnie sprowadziło...

Kto najleniwszy w klasie? Ojciec: — Jasiu, kto jest najleniwszy w waszej klasie?

Jaś: — Ja nie wiem.

Ojciec: — No, no, ty jusz wiesz. Powiedz mi, kto siedzi spokojnie i nic nie robi, podczas gdy inni piszą lub czytają pilnie?

Jaś: — Pan profesor.

U adwokata. — Więc dopiero obecnie, po upływie trzech miesięcy, chcesz pan zaskarżyć swego znajomego, za to, że cię nazwał słoniem?

— A, bo dopiero wczoraj ujrzałem prawdziwego słonia w menażeryi i widzę, jak strasznie zostałem obrażonym.

Ostrzeżenie przed emigracyą.

W Hamburgu istnieje firma emigracyjna B. Karlsberg, której nie wolno działać w Austryi.

Obecnie firma ta zarzuca listami rozmaite osoby w naszym kraju, głównie zaś pisarzy gminnych, w których namawia ich, by dawali jej adresy osób, chcących emigrować za morze. Za to ofiarowuje zapłatę, którą, jak pisze, przesyłać będzie sekretnie. Za każdego, kto pośle tej firmie zadatek i pojedzie przez jej biuro, przyrzeka po 14 koron.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, donosząc o tej agitacyi, szeroko rozwiniętej w Galicyi przez firmę Karlsberga, zwraca uwagę, że zajmowanie się agitacyą na rzecz tej firmy stanowi przekroczenie ustawy przemysłowej i jest przestępstwem ustawy emigracyjnej. Usilnie tedy przestrzega ministerstwo wszystkich przed lekkomyślnem wdawaniem się w korespondencyę z firmą „Karlsberga“, bo za to grozi surowa kara.

Prócz kar, obowiązek także obywatelski powinien odwieść każdego od wysługiwania się obcej firmie, która chce z niejednego zrobić pokątnego ajenta i naganiacza, działającego na szkodę kraju i społeczeństwa.

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“ między znajomymi.

Kto złoży jako ofiarę

2 korony (albo 2 marki lub 1 rubla) na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Krakowie — ten ma udział w roku w 52 mszach świętych; co niedzielę bowiem odprawia się w tymże kościele Msza św. za jego żyjących i zmarłych dobrodziejów — a nadto każdy skadający powyższą ofiarę otrzyma w dodatku **„Książkę do nabożeństwa za dusze zmarłych“.** — Na przesyłkę pocztową tej książki należy dołączyć do przesłanej ofiary 35 hal.

Wszelkie listy i przesyłki ofiar adresowa należy: **Do klasztoru O. O. Bernardynów w Krakowie.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Ks. Marceli Dziurzyński.**

Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.